

Mieczysław Pajewski

Liberalna filozofia społeczna jako źródło Darwinowskiej teorii ewolucji

(posting z listy dyskusyjnej CIEMNOGRODU)

Pan XY napisał (14.08.98 12:17:07):

- > Jeżeli chodzi natomiast o biologiczny sens ewolucji to niestety z powodu
- > różnych uwarunkowań metodologicznych XIX wieku niezbyt wierzę w to,
- > że ewolucjonizm nie pojawił się na gruncie naukowym bez podłoża
- > ideologicznego.

Pisze na ten temat Gould:

Kiedy monarchie upadły i wiek osiemnasty skończył się epoką rewolucji, naukowcy zaczęli postrzegać zmianę jako zwyczajny element uniwersalnego porządku, a nie jako wyjątek i odstępstwo od normy. **W stosunku do przyrody zastosowali ten sam liberalny program powolnej i uporządkowanej zmiany, który uważali za najwłaściwszy model przemian społecznych.** Dla wielu uczonych kataklizm przyrodniczy wydawał się tak samo groźny jak panowanie terroru, który pochłonął ich kolegę Lavoisiera. [...] Broniąc więc gradualizmu jako powszechnego niemal modelu przemian, Darwin użyć musiał najbardziej charakterystycznej dla Lyella metody argumentowania – musiał odrzucić dosłowne odczytanie danych i zdrowy rozsądek na rzecz „realności ukrytej” (Wbrew rozpowszechnionym mitom Darwin i Lyell nie byli bojownikami prawdziwej nauki, broniącymi obiektywnej rzeczywistości przed teologicznymi fantazjami takich „katastrofistów”, jak Cuvier i Buckland. Katastrofiści byli oddani nauce nie mniej niż gradualiści. W istocie rzeczy, przyjęli oni bardziej „obiektywny” punkt widzenia, że należy wierzyć temu, co się widzi, a nie dodawać brakujące fragmenty zapisu stopniowych zmian do naprawdę obserwowanego zapisu zmian epizodycznych).

[Stephen Jay Gould, „Epizodyczny charakter zmian ewolucyjnych”, w: tenże, **Niewczesny pogrzeb Darwina**. Wybór esejów, Biblioteka Myśli Współczesnej, PIW, Warszawa 1991, s. 184-185 [183-190]; podkr. moje – MP]

gradualizm jest w większym stopniu wytworem myśli Zachodu niż prawdziwym faktem przyrodniczym

[tamże, s. 189]

Katastrofiści, o których pisze Gould, to 19-wieczni kreacjoniści. Gould twierdzi więc, że Darwin ogłosił swoją teorię wbrew temu, co obserwowano w zapisie kopalnym – wbrew faktom – a sugerując się liberalną filozofią społeczną, ideologią. Ideologia okazała się mocniejsza i ważniejsza od empirii.

Darwin miał nadzieję, że to tylko chwilowo jego teoria jest niezgodna z faktami paleontologicznymi. W miarę upływu czasu nowe znaleziska miały, jak wierzył, potwierdzić jego teorię stopniowej zmiany. Po 150 latach można już powiedzieć, że nadzieje te zakończyły się kompletnym fiaskiem.

Jest sporo opracowań wykazujących ścisły związek teorii ewolucji z pozanaukowymi, pozaempirycznymi uwarunkowaniami, np.:

- Mary Midgley, **Evolution as a Religion. Strange Hopes and Stranger Fears**, Methuen, London and New York 1985;
- Gertrude Himmelfarb, **Darwin and the Darwinian Revolution**, Doubleday Anchor Books, Garden City, New York 1959;
- Ian T. Taylor, **In the Minds of Men. Darwin and the New World Order**, TFE Publishing, Toronto 1984.

W książkach tych można znaleźć mnóstwo dalszych danych bibliograficznych. Autor ostatniej książki jest kreacjonistą.

M.P.

[*Na Początku...* 1998, nr 9 (107), s. 286-287.]